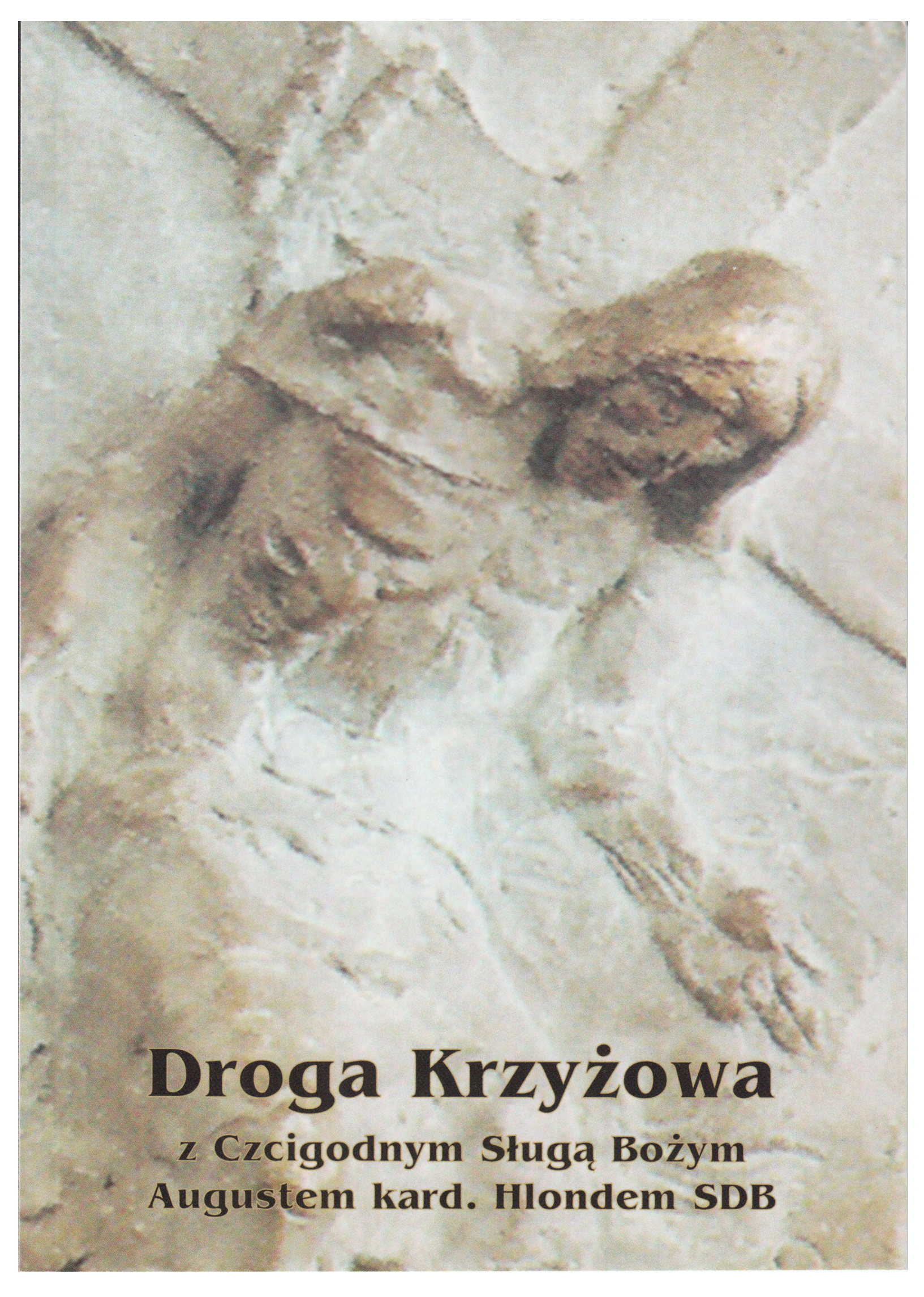




Droga Krzyżowa

**z Czcigodnym Sługą Bożym
Augustem kard. Hlondem SDB**

Droga Krzyżowa

**z Czcigodnym Sługą Bożym
Augustem kard. Hlondem SDB**



Słowo wstępne

„W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka”.

Słowa tej pieśni pasyjnej towarzyszą nam podczas odprawianych w naszych kościołach nabożeństw Drogi Krzyżowej, szczególnie w okresie Wielkiego Postu. Wyrażają one najgłębszą treść wiary i sens ludzkiego życia, że męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa to centralne wydarzenia historii zbawienia i istota Ewangelii.

Rozważanie tajemnicy krzyża pozwala nam głębiej wejść w relację z Chrystusem, doświadczyć Jego miłości i duchowo zanurzyć się w Jego odkupieńcze dzieło. To także znak przyjęcia Jego zaproszenia, do wzięcia swojego krzyża, do pójścia za Nim, zaparcia się siebie i naśladowania Go (por. Mt 16,24). Odprawianie Drogi Krzyżowej ma więc na celu pomóc nam w duchowym kroczeniu za Jezusem, śladami Jego męki i lepszemu zrozumieniu tajemnicy krzyża w swoim życiu.

Na półkach księgarskich znaleźć możemy wiele różnych ciekawych książek religijnych i modlitewników. Nie brakuje również tych, które poświęcone są rozważaniu Męki Pańskiej. Ucieszyłem się niezmiernie z faktu, że ks. dr Bogusław Kozioł SChr, wicepostulator procesu kard. A. Hlonda, przygotował, bazując na jego tekstach, rozważania Drogi Krzyżowej. Zapoznając się tymi tekstami doświadczyłem głębi duchowej i przenikliwości myśli kardynała. Choć od ich napisania minęło kilka dziesięcioleci i tak wiele się zmieniło, to zawarte refleksje mogą być cennymi duchowymi wskazówkami również dla współczesnego czytelnika.

Ponadto, niniejsza publikacja wpisuje się w obchody 90. rocznicy powołania Akcji Katolickiej w Polsce przez kardynała Hlonda. Ten wielki i dalekowzroczny pasterz, przyjaciel i orędownik Akcji Katolickiej w naszej Ojczyźnie, wiedział dobrze, jak ważna jest praca duchowa i osobiste uświęcenie. Członków stowarzyszenia zachęcał do regularnego korzystania z sakramentów i modlitwy, w tym także do odprawiania nabożeństw Drogi Krzyżowej.

Pragnę serdecznie podziękować ks. dr. Kociołowi za przygotowanie rozważań *„Drogi Krzyżowej z Czcigodnym Sługą Bożym Augustem kardynałem Hlondem SDB”*. Jestem ogromnie wdzięczny za tę cenną i potrzebną publikację, która, jestem o tym przekonany, pozwoli nam bardziej dotknąć tajemnicy krzyża, „na którym zwiśło zbawienie świata”. Bardzo dziękuję także tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji.

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (J 11,28). Życzę, by głębokie i pełne wrażliwości teksty rozważań Sługi Bożego kard. Hlonda pogłębiały nasze życie duchowe i dobrze służyły formacji religijnej członków Akcji Katolickiej.

„Mam nadzieję, że te medytacje znajdą szeroki oddźwięk, gdyż wszyscy możemy badać siebie samych w świetle Drogi Krzyżowej i być gotowi, by na nowo odnowić się przez Paschę Pana” (Franciszek).

Życzę dobrych duchowych owoców płynących z lektury oraz błogosławieństwa naszego Pana, Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Płock, dnia 8 lutego 2021 r.

† Mirosław Milewski
*Krajowy Asystent
Akcji Katolickiej w Polsce*

Droga Krzyżowa

z Czcigodnym Sługą Bożym

Augustem kardynałem Hlondem SDB

Różnie można uczestniczyć w Drodze Krzyżowej i w różnoraki sposób można iść za cierpiącym Jezusem. Wtedy w Jerozolimie, 2000 lat temu, jedni lękliwie szli z boku, chodnikiem, wmieszani w tłum, by przypadkiem nie dotknąć krzyża albo by nie być podejrzanym o znajomości ze Skazańcem. Inni stali w miejscu i zalewali się łzami wobec Chrystusowej Męki, a gdy Jezus przeszedł obok nich, popłakując wrócili do swoich codziennych zajęć, nie robiąc sobie zbyt wiele z tego, co widzieli. A jeszcze inni krzyczeli, popychali, naigrawali się, szydzili i bili, rzucając wokół bluźnierstwa i przekleństwa.

A ja – dlaczego ja tu przyszedłem? Jaką postawę zajmę wobec tego, co się stanie? Przejdę obojętnie obok stacji, będąc myślami przy swoich problemach, byleby mieć tylko poczucie spełnionego obowiązku?

Rozczulę się nad Ukrzyżowanym?

A może wezmę moją codzienność, mój krzyż codziennych obowiązków i z tym krzyżem pójdę za Jezusem aż na Golgotę, by uczyć się od Niego, jak cierpieć, jak apostołować i ewangelizować.

W przeżyciu tej Drogi Krzyżowej niech pomogą nam wskazania kardynała Augusta Hlonda – i po raz kolejny przekonamy się, jak te teksty – pisane przecież przed laty – są dziś nader bardzo aktualne.

I. Jezus na śmierć skazany

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

I dziś ponawia się widowisko Męki Pańskiej. Rośnie nienawiść wrogów Chrystusowych. Zwalczają Jego naukę, podają w pogardę Jego prawo, burzą Jego świątynię, zniesławiają i gnębią Jego Kościół, fałszywie „oskarżając go o wiele rzeczy”, o podburzanie narodów, o buntowanie przeciw zwierzchności świeckiej, o ukryte zamiary zagarnięcia władzy państwowej: „Tegośmy znaleźli podburzającego naród nasz i zakazującego daniny dawać cesarzowi i mówiącego, że on jest Chrystusem Królem”.

Grożąc niełaską możnych, wymuszają nieprzyjazne dla katolicyzmu zarządzenia, a od kierowników państw domagają się jego zagłady: „Jeżeli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim”, już się w związkach światowych szykują tłumy „namówione”, które żądać mają jego skazania.

Sumienie pyta znowu: „Cóż złego uczynił? Żadnej przyczyny śmierci w nim nie znajduję”.

A „poduszczone rzesze” mimo to nalegać będą, jak przed Piłatem, „głosami wielkimi żądając, aby był ukrzyżowany. I wzmacniają się głosy ich”. Znać pośpiech nerwowy w szeregach bezbożniczych. Chcą tę rozprawę czym prędzej przypieczętować nowym bogobójstwem w życiu ludzkości.

Czy będąc członkiem Kościoła, chcę pracować, działać, ewangelizować właśnie w takim Kościele, czyli w Ciele Mistycznym Chrystusa, które po raz kolejny dziś jest na śmierć skazywane?

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

II. Jezus bierze krzyż na ramiona

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Polska musi podjąć swe posłannictwo. Bóg ją wyzwolił, by uczyniła sztandarem swoim Jego Krzyż. Polska żyje w tęsknocie, w męczącym oczekiwaniu swych przeznaczeń - jej chwila nadchodzi - wielki dzień czynu ducha nadchodzi. Trzeba czuwać, byśmy w tę chwilę nie posnęli - idzie świat nowy, świat ducha, w którym wielcy będą wolni i szczęśliwi. Polska stanie z Krzyżem na czele hufców Bożych. Polska ma iść między narody jako odpowiedź lepszego świata.

Słowa Kardynała Augusta bardzo mocno korespondują ze słowami Jezusa zapisanymi przez św. s. Faustynę w Dzienniczku (1732): „Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie woli Mojej, wywyższę ją w potęgę i świętość”.

Czy jestem świadom wielkiej godności i posłannictwa, które Bóg mi zlecił w dniu mojego Chrztu, gdy stałem się Jego dzieckiem? Czy pamiętam w mojej codzienności o słowach Jezusa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8,34)? Czy chcę być posłuszny Jego świętej woli?

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

III. Jezus upada po raz pierwszy

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Walka z Ewangelią trwa. Apokaliptyczny film św. Jana utrwała się nieprzerwanie na biegu wieków jako dramatyczna rzeczywistość życia kościelnego. Pogaństwo odradza się w zmiennych formach i dąży do odwetu, kojarząc się z każdą reakcją zła. Nasze pokolenie jest świadkiem najgroźniejszego buntu mocy ciemności przeciw zbawczym zamiarom bożym. Na globie ziemskim wyczuliśmy łapę szatana. Piekło wdarło się w świat, wojując nieprawością i trwogą, zwodząc obłudą i kłamstwem, uskrzydlając przemoc i zniszczenie, rozbijając Chrystusowy porządek stalowymi wozami śmierci, zasypując kraje z pod stropu gwiazd przerażeniem i zagładą.

„Biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił diabeł mający wielki gniew, wiedząc że mało ma czasu”. I nie raz zda się nam, że Kościół upadł i już się nie podniesie.

Dlaczego i w moim życiu, mimo najlepszych chęci jest tyle upadków i porażek?

Czy nie byłoby lepiej, gdyby życie było jednym pasmem sukcesów?

Otóż nie! Łatwo groziłoby nam wtedy odurzenie własną potęgą, możliwościami...

A tymczasem trzeba jedynie zaufać Jezusowi!

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

IV. Jezus spotyka swą Matkę

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Poprzez burze wieków prowadzi Kościół Najświętsza Maryja Panna. Im groźniejsze „wały miotają łódź” Piotrową, tym jaśniej błyszczy na horyzoncie wiary „Gwiazda morza”. Tulmy się do Niej. Niech nas krzepi duchem Wieczernika. Niech nam ześle triumfy Lepanta. Niech nam zgotuje Wiedeń dwudziestego wieku. Niech jako „Wspomożycielka Wiernych” powiedzie do zwycięstwa nad bezbożnictwem i niewiarą zbrojnych duchem rycerzy Chrystusowych.

W Jej szeregach niech nikogo z nas nie braknie. (...)

Już na walkę „ruszają królewskie sztandary, już w blaskach tajemnica Krzyża jaśnieje” nad walczącym światem. Na kolana! A potem w szeregi!

„Nie dajmy się zwyciężyć złemu, lecz zwyciężajmy złe w dobrem”.

Przy tej stacji prosimy Bogarodnicę o wstawiennictwo za nami:

Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz – aby nasze życie było piękne, lepsze, bliskie Boga.

Abyś kiedyś z radością stanęła przy nas w godzinę śmierci naszej.

Amen.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty któraś współcierpiała, Matko Bolesna,

Przyczyn się za nami.

V. Szymon Cyrenejczyk pomaga Jezusowi nieść krzyż

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Nasz katolicyzm wzywa nas do ofiarnego czynu i zwraca się do narodu słowami św. Jana (J 3,18): Nie miłujemy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. Czyn miłosierny jest probierzem miłości. Egzamin ten musimy zdać. Musimy się i dzielić ostatnim groszem.

Nasza postawa miłosierdzia jest dopełnieniem wiary i powinna mieć swój własny styl – styl ewangeliczny, styl religijny i społecznej dynamiki, styl bratniego styku z człowiekiem, styl poświęcenia i cierpliwości, oddania i chętniej posługi. O takiej służbie mówił Zbawiciel: Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili (Mt 25,40).

Trwać musimy w heroizmie miłości, wzajemnej ofiary i poświęcenia dla zdrowia narodu. To zespoli nas ostatecznie i da nam dech wielkości. Powinniśmy się zawsze wspierać. Chodzi o tę samą wielką rzecz – o byt i przyszłość.

W naszym życiu to my niejednokrotnie szukamy pomocy. Tymczasem wszędzie doświadczamy obojętności, pośpiechu, każdy jest zajęty...

Szymona przymusili, aby pomógł Jezusowi. Pomóc swoim to obowiązek, ale dlaczego obcemu?

Dlaczego mam pomagać temu, który może jest odrażający w swoim wyglądzie, zachowaniu, który myśli inaczej niż ja... To krzyż połączył Szymona i Jezusa. Pozwól dziś Jezusowi nieść krzyż z Tobą. Zaufaj Mu.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

VI. Weronika ociera twarz Jezusowi

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Zewnętrzne życie i oblicze Kościoła zanieczyściło się światem, duchem pogańskim, niekonsekwencją etyczną, grzechem. Oblicze Oblubienicy Chrystusowej okryte jest zmazami albo zmarszczkami. Szata Kościoła wymaga wybielenia w Krwi barankowej.

Z wewnętrznego bogactwa łaski powinniśmy przeto wnieść moc ducha w codzienne życie. W walce duchowej mamy się przewycięzać i uświęcać. To my mamy oczyścić oblicze Kościoła.

Drugim nakazem dla polskiego życia kościelnego jest – skończyć z katolicyzmem słabym, liberalnym, dancingowym, grzesznym, niezgodnym z etyką katolicką!

Kapłani i świeccy, stawajcie do wyścigu o nieskazitelny wieniec katolickiej kultury życiowej doskonałości chrześcijańskiej!

Człowiek z sercem przepelnionym miłością widzi Boga człowieka. Człowiek serca wykorzysta okazję, aby pomóc potrzebującym, ale także będzie starał się oczyścić zbrukane grzechem oblicze Kościoła. Jest tego w ostatnim czasie tak wiele, że możemy się poddać, zniechęcić.

Weronika otarła Twarz Skazanemu, nie zważając na otaczających ją żołnierzy i rozwścieczony tłum, i otrzymała nagrodę: Twarz umęczonego Jezusa.

Czy w drugim człowieku widzę Chrystusa w potrzebie?

Czy bolą mnie rany współczesnego Kościoła?

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

VII. Jezus upada po raz drugi

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Rozkład rodziny pociągnie za sobą upadek narodu i państwa, bo jest to upadek podstawy... i cnót, które rodzina wychowała. Stare tradycje rodzinne były zdrowe, święte.

A dziś... rozwód, matka niedbająca o dzieci, mąż zdradzający rodzinę – oto upadek, gangrena. Dziś chce się doprowadzić życie seksualne do zwierzęcego stada, nie związanego żadnym moralnym prawem – czyli zburzyć rodzinę, zburzyć etykę płciową, wrócić do poziomu zwierzęcego. Konkubinat równać z małżeństwem, móc zmieniać kobiety, móc się dowoli rozwodzić, móc mieć więcej kobiet – byle zaludnić granice państwa. Pogaństwo zapoczątkowane w życiu prywatnym, zalegalizowane w życiu publicznym i w opinii publicznej.

Tą drogą narody giną, upadają, nie rosną. A rosnąć będą tylko przez zdrowe rodziny.

W tej stacji Drogi Krzyżowej módlmy się w sposób szczególny za nasze rodziny, aby – jak mawiał z kolei błogosławiony Stefan Kardynał Wyszyński – „były Bogiem silne” i oparły się atakowi współczesnych, bezbożnych ideologii.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

VIII. Jezus spotyka płaczące niewiasty

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Skupieni pod krzyżem Chrystusowym rozpamiętywajmy te współczesne „gorzkie żale.”

Niech dzieje nie powtórzą o dzisiejszym pokoleniu katolików ewangelicznego zapisku: „Wtedy uczniowie jego opuściwszy go, wszyscy uciekli”.

Niech Jezus na swej dzisiejszej drodze krzyżowej nie tylko współczucie i żal w naszych duszach wzbudza, lecz także postanowienie śmiałego czynu apostolskiego ku ratowaniu świata, aby Zbawiciel i do nas rzec nie musiał: „Nie płaczcie nade mną, ale sami nad sobą płaczcie i nad synami waszymi”.

Czasem musisz przeżyć bolesne wstrząsy, ostre słowa nagany. Odruchowo szukasz wtedy usprawiedliwienia, oskarżasz innych o złośliwość... może masz rację...

A może przez to doświadczenie Jezus pragnie wyrwać cię z cikliwej, fałszywej pobożności i zaprosić Cię do bliższej relacji ze sobą, z której rodzi się świadectwo?

Sługa Boży o. Ignacy Posadzy, który współpracował blisko z kardynałem Hlondem lubił powtarzać: „Kto wie, czy nie dlatego Bóg pozwala, abyśmy czasem mieli wrażenie, że wszystko nam się wymyka, a ziemia usuwa spod nóg, abyśmy byli jak gdyby zmuszeni uciec się do Niego i uchwycić Jego ramion”.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

IX. Jezus upada po raz trzeci

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Posłannictwa Kościoła nie może pozbawić od wewnątrz ludzka słabość ani od zewnątrz ludzka przemoc. Mogą go tylko krępować, chwilowo ubezwładniać. Gdy ułomność czynnika ludzkiego w znacznej mierze obniża żywotność Kościoła, działają w nim – w tej chwili przez Opatrzność wyznaczonej – prądy wysokiego napięcia, które go mocami Ducha Świętego dynamizują, podczas gdy prześladowanie elektryzuje go od zewnątrz dodatkowymi siłami męczeństwa. Kościół Chrystusowy nigdy nie jest w takiej dekadencji, iżby w nim mistyczne źródła ducha wyschnąć miały. Nie braknie mu i tym razem ani posłannictwa, ani napięcia energetycznego do odrodzenia Europy.

Może i Ty przeżywasz lęk i strach, widząc, co się dzieje dziś w Kościele, że po raz kolejny upada?

Może wydaje Ci się, że i Ciebie to wszystko przerasta, że nie wytrwasz, że nie dasz rady...

To nie szkodzi, że się boisz – Jezus też odczuwał lęk. Ale oto znów powstaje: jeden krok, następny... Zaufaj Mu, On mówi do Ciebie, jak do świętego Pawła: „Wystarczy ci mojej łaski, moc bowiem w słabości się doskonali”.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

X. Jezus z szat obnażony

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Podkopuje się dziś nie tylko moralność katolicką, ale i etykę naturalną, szerzy się przerażające rozpasanie obyczajów w dorosłych i w młodzieży, i głosi się taką pobłażliwość poglądów, że nawet w kołach poważnych i miarodajnych zatracą się rozeznanie dobrego i złego. Pojęcie pornografii poczyną się zaliczać praktycznie do religijnych przesad. Na stolikach katolickich domów leżą niemożliwe pisma ilustrowane. Na ścianach wiszą u nich bezwstydnne płótna. W salonach prowadzi się śliskie rozmowy, W biblioteczkach rodzinnych spotkać można najgorsze romanse, a brak zasad u pań pozwala się szerzyć modzie, która jest niepolska, a wzorując się na tym, co jest najgorszego za granicą, jest nieskromna i grzeszna, bo gorsząca, a często wprost obliczona na zmysłowe efekty.

Tą atmosferą zakaża się rodzina, z której zdziera się wszystko, co szczytne i Boże. Zbezczeszcza się Sakrament, którym ją Bóg uświęcił. Rozrywa się jedność, którą Bóg ją związał. Fałszuje się cel który Bóg jej wyznaczył. Ze świątyni rodzinnej robi się dom sromotny. Instytucja życia zamienia się na praktykę zbrodni i śmierci.

Przy tej stacji módlmy się, aby polskie rodziny zostały zachowane w tym co święte i co stanowi zdrowy fundament szczęścia rodzinnego. Módlmy się za wszystkich uzależnionych od pornografii. Módlmy się za osoby zdradzane i za zdradzających. Módlmy się za rozbite małżeństwa.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

XI. Jezus przybity do Krzyża

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Liturgia wprowadza nas w rozważanie Męki Pańskiej i największego szaleństwa, jakiego się człowiek dopuścił, zabijając swego Boskiego Odkupiciela. Niestety ta walka z Chrystusem nie wygasła z Jego ofiarą na Kalwarii, z Jego przybiciem do Krzyża, lecz wybuchła na nowo, gdy po Zesłaniu Ducha Świętego rozpoczął się zwycięski pochód Jego krzyża poprzez świat.

W naszych czasach rozpętała się ona z niebywałą srogością. Bezbożnicy wszelkich krajów chcieliby na szczytach pychy człowieczej urządzić nową Golgotę, wystawić tam na szyderstwa Chrystusa, żyjącego w swym Kościele, a potem skończyć na zawsze z Nim, z Jego Imieniem, z Jego Ewangelią, z Jego wpływem na życie ludów i na ducha dziejów.

Prymas Hlond powyższe słowa napisał w Środę Popielcową w 1932 roku. I niestety, po 90 latach, są nadal aktualne i będą aktualne dopóki istnieć będzie ten świat. Krzyżowanie Chrystusa wciąż się dokonuje, gdy zabijany jest człowiek, gdy niszczone jest dobre imię bliźniego, gdy profanowane są największe świętości, gdy... dzieje się tyle innych okropieństw. Prośmy, aby ofiara każdej osoby pokrzywdzonej nie poszła na marne, ale była przede wszystkim źródłem nawrócenia dla oprawców.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

XII. Jezus umiera na krzyżu

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Pod krzyżem Zbawiciela, w skupieniu wielkopostnym, po rachunku sumienia bijmy się w piersi: nasza wina, nasza wina, nasza bardzo wielka wina. Z łaską Ducha Świętego postanówmy serdeczną poprawę i przystąpmy do spowiedzi, aby uzyskawszy przebaczenie win, zupełnie oderwać się od złego i stanowczo skończyć z grzechem. Niejeden nie czyni rozbratu i ze złym życiem, bo się nie zdobywa na spowiedź. Módlmy się do Boskiego Serca Jezusowego o skrucę i spowiedź dobrą dla siebie i grzeszników.

A gdybym miał teraz w kilku słowach podsumować całe dotychczasowe życie, co bym powiedział?

Żałuję, że nie zrobiłem tego...?

Że zrobiłem tamto...?

Że zmarnowałem tyle czasu...?

Czy znalazłby się wśród nas ktoś, kto mógłby powtórzyć za Jezusem: Wykonało się!? „Wykonałem wszystko, co miałem uczynić, spełniłem moją misję...”.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

XIII. Jezus zdjęty z krzyża

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Chrystus 30 lat przygotowywał się w Nazarecie, potem jeszcze 40 dni w pustyni, a następnie więcej się modlił, niż kazał i cuda czynił. My ludzie pracy apostołskiej zawsze jesteśmy narażeni na pokusy skracania modlitwy dla zewnętrznego czynu – a jednak dla rezultatu naszego apostołstwa i dla dusz naszych zawsze jest lepiej skrócić czyn dla modlitwy. Wygnanie otworzyło mi oczy na te prawdy. Mniej czasu w samochodzie i w pociągu – a więcej przed ołtarzem!

Przeżycia tych sześciu lat sprawiły, że (...) ja wychodzę inny z tej próby; inaczej już, po części, pojmuję swe zadania biskupie i głębiej czuję się synem narodu.

Na to trzeba było bólu wielkiego, oderwania się od małych codziennych spraw by zyskać poglądy szerokie, syntetyczne, no i długich refleksji w obliczu straszliwej rzeczywistości.

Przyzwyczajamy się do aktywności, biegania, działania...

A Ty, Jezu, wisiałeś unieruchomiony na krzyżu... Jezu Ukrzyżowany, iluż chorych mógłbyś uzdrowić przez te godziny, gdy wisiałeś przybity do krzyża, iluż niewidomym przywróciłbyś wzrok! „Stracony czas”, przedłużające się godziny bezsilności. Ale właśnie ta bezsilność dała nam życie wieczne.

Pomóż nam zrozumieć, że właśnie wtedy, gdy już nic nie możemy zrobić, możemy mieć największy wkład w dzieło zbawienia.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

XIV. Pogrzeb Jezusa

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kończę serdecznym wezwaniem.

Nie bezcześćmy zgrzytami wielkiej i świętej godziny męczeństwa narodowego. Nie wznawiajmy grzechów, nie wskrzeszajmy błędów, które niespodziewany upadek Rzeczypospolitej pogrzebał. Powstać musimy lepsi, by daremne nie były krew i męka. Sumienie i myśl odbudowanej Polski opancerzą się duchem Chrystusowym, którego wiernym stróżem będzie i nadal Kościół katolicki. Tym duchem uświęcimy cierpienie i utwierdzajmy wiarę w sprawiedliwą wszechmoc „nieukróconego ramienia Pańskiego”.

Do współczesnych niewiast i uczniów Jezus nie musi już posyłać aniołów – ma przecież Ciebie, mnie, tylu ludzi, do których powiedział: „Idźcie i powiedzcie moim braciom...” – powiedzcie, że zmartwychwstałem, że naprawdę żyję – „Oto Ja jestem wami po wszystkie dni...”.

Gdy wrócę po tej Drodze Krzyżowej do mojej rodziny, środowiska, do swoich zajęć... co im zaniosę? Jeżeli ja im nie przekażę orędzia o Zmartwychwstaniu, to któż to uczyni?

„Widziałam Pana i to mi powiedział...”.

Któryś za nas cierpiał rany...

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Zbawienie przyszło przez krzyż

Zbawienie przyszło przez krzyż

Ogromna to tajemnica

Każde cierpienie ma sens

Prowadzi do pełni życia

Jeżeli chcesz mnie naśladować

To weź swój krzyż na każdy dzień

I chodź ze mną zbawiać świat

Następny już wiek

Codziennosc wiedzie przez krzyż

Większy im kochasz goręcej

Nie musisz ginąć już dziś

Lecz ukrzyżować swe serce

Jeżeli chcesz mnie naśladować

To weź swój krzyż na każdy dzień

I chodź ze mną zbawiać świat

Następny już wiek

Każde spojrzenie na krzyż

Niech niepokojem zagości

Bo wszystko w życiu to nic

Wobec tak wielkiej miłości

Jeżeli chcesz mnie naśladować

To weź swój krzyż na każdy dzień

I chodź ze mną zbawiać świat

Następny już wiek

